

# Kilka słów o piosence



TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI  
PIOSENKI „ZIELONEGO BALONIKA”

## *Kilka słów o piosence*

(*Nietzsche, Geburt der Tragödie*<sup>1</sup>)

Było to w Paryżu; któregoś wieczora wałęsałem się wzdłuż bulwarów, gdy nagle zbudził mnie z zamyślenia głos przeraźliwie donośny a zachrypły, który śpiewał, a raczej mówiąc ściślej, darł się co następuje:

*Moi j'aime  
La femme  
A la folie...<sup>2</sup>*

Zdumiony tym niespodziewanym publicznym wyznaniem zwróciłem głowę i ujrzałem następujący obraz: mały sklepik, o ścianach pokrytych od podłogi do sufitu edycjami piosenek, zaś na środku olbrzymi gramofon, z którego mosiężnej gardzieli wychodziły chrypliwe, a bezprzykładnie namiętne dźwięki słyszane przed chwilą. Naokoło tłum ludzi, mężczyzn i kobiet, przeważnie ubogo lub skromnie odzianych i powtarzających półgłosem za tym idealnie cierpliwym i niezmeńczonym nauczycielem kuplet piosenki. Za chwilę fala ludzka wydobyła się na ulicę, nucąc już płynnie:

*Moi j'aime  
La femme  
A la folie...*

a wraz nowy tłum przechodniów opanował sklepik. W ten sposób „piosenka dnia” znajduje się w przeciągu kilku godzin na ustach wszystkich, aby nazajutrz ustąpić miejsca innej i zginąć w niepamięci.

I nigdy tak wyraźnie jak wówczas nie odczułem, czym jest we Francji piosenka: jedną z elementarnych potrzeb egzystencji, artykułem spożywczym tak ważnym i niezbędnym jak wino i mąka. To tło trzeba czuć, aby zrozumieć ów *genre*<sup>3</sup> literacki, który wykwił z wrodzonej potrzeby odczuwania nie tylko gwałtownych wzruszeń, nie tylko wielkich smutków i radości, ale wprost najpowszedniejszych zjawisk życia codziennego w rytm piosenki.

Stworzenie temu kultowi piosenki trwałej świątyni, a zarazem rynku zbytu było dziełem głośnego Salisa, twórcy *Chat noir*<sup>4</sup>. Salis<sup>5</sup>, przy całej „bohemiczności” obdarzony wielką praktycznością i niepospolitym talentem organizacyjnym, przeczuł kopalnię złota w tych fajerwerkach dowcipu i szalonych pomysłach, spalanych codziennie z wielkopańską rozrzutnością wśród koleżeńskich zebrań malarskich pracowni i knajp literackich. Rezultat

<sup>1</sup>*Geburt der Tragödie* (niem.) — *Narodziny tragedii*; tytuł dzieła F. Nietschego. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>*Moi j'aime la femme à la folie...* (fr.) — kocham tę kobietę do szaleństwa. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*genre* (fr.) — gatunek. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>*Chat noir* (fr.: czarny kot) — paryski kabaret funkcjonujący w latach 1881–1897, skupiający ówczesną bohemię artystyczną. Ważne zjawisko kulturalne, wpłynęło na atmosferę Paryża i całej Europy. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>*Salis, Rodolphe* (1851–1897) — twórca, właściciel i dyrektor paryskiego kabaretu „Chat noir”. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>*bohema* — tu: nieorganizowany i niemoralny sposób bycia właściwy artystom. [przypis edytorski]

przeszedł najświetniejsze oczekiwania — i dla niego samego i dla nowego *genre*'u literatury. Z otwarciem tego krateru z żywiołową siłą wybuchnęły talenty zdumiewająco silne i różnorodne. Sentymentalna, urocza piosenka Delmeta<sup>7</sup>, szerokie, dramatyczne akcenta *Tyrteusza Montmartre'u* Marcela Legay<sup>8</sup> — obok krwawych strof Bruanta<sup>9</sup>, w których migota błysk noża apasza, obok niezmordowanego wabienia samiczki u Gabriela Montoyi<sup>10</sup>, werwy satyrycznej Ferny'ego<sup>11</sup> i tylu, tylu innych. Każdy z tych twórców-śpiewaków stwarza swój własny, odrębny rodzaj i każdy jest w nim do dziś dnia nieprześcignionym mistrzem. Z czasem wybuch ten uspokaja się nieco i piosenka płynie spokojniejszym, uregulowanym łożyskiem. Szalone improwizacje ustępują miejsca doskonałej literackiej fakturze; znika coraz bardziej rodzaj *macabre* (Jehan Rictus<sup>12</sup>), a dominuje natomiast *chanson d'actualité*<sup>13</sup>, będąca najczęściej *chanson rosse*<sup>14</sup> (Fursy<sup>15</sup>, Bonnaud<sup>16</sup>, Numa Blès<sup>17</sup>, Hyspa<sup>18</sup> i inni). Jest to śpiewana migawkowa kronika bieżącego życia od najdrobniejszych wydarzeń miejscowych aż do największych faktów politycznych, traktowanych co najmniej równie lekko. Ot, bierze się trochę życia na słomkę i wydmuchuje bańki okrągłe, błyszczące i niknące w chwilę po urodzeniu.

Rozumie się samo przez się, że stałym, niejako oficjalnym przedmiotem nieskończonych konceptów i zabawy jest przede wszystkim pomazaniec narodu, prezydent Republiki. Można by mieć wrażenie, że każdorazowy prezydent tak długo zasiada na swoim *quasi*-królewskim krześle, dopóki piosenka nie wycisnie z jego osoby i sytuacji całej możebnej sumy humoru i komizmu: po czym siłą rzeczy naród musi przystąpić do wyboru nowej głowy. Wraz ze swoim naczelnikiem dzieli ten los każdorazowy rząd, bez względu na jego wartość i istotę. I zaprawdę, niebezpiecznym jest objawem dla osobistości politycznej, jeżeli nazwisko jej nie defiluje stale w szarżach paryskich kabaretów. Nie z byle kogo Paryż śmiać się raczy i nie lada znaczenia i popularności trzeba, aby na to wyróżnienie zasłużyć. I nie jest to bynajmniej satyra polityczna, wynika z bólu, z siły przekonania; jest to raczej owa *blague*<sup>19</sup> w najlepszym paryskim znaczeniu: obracanie w świetle dowcipu wszystkimi powierzchniami danego przedmiotu, aby zamigotał całym snopem iskierki wesołości.

A zresztą zdaje się, że te zakłady, w których co wieczora ośmiesza się dobroduszenie a dotkliwie oficjalnych reprezentantów narodu, zdobyły sobie już stanowisko wprost jako instytucje użyteczności publicznej. Jako dowód może świadczyć, że jeżeli jakiś utalentowany piosenkarz *engueule le gouvernement*<sup>20</sup> przez szereg lat i czyni to ze znacznym powodzeniem, to zostaje nagrodzonym przez ten sam *gouvernement* palmami akademickimi (mało zresztą szanowanymi na estradzie kabaretowej); jeżeli zaś ataki jego odznaczają się szczególniejszą werwą i dowcipem, to może marzyć i o czerwonej wstążeczce legii honorowej. Być może, że jest w tym traktowaniu rzeczy i głębszy podkład; że piosenka jest tą klapą bezpieczeństwa, którą niewinnie wyładowuje się stale wszelkie niezadowolenie, nie

Śmiech, Polityka, Władza,  
Artysta

Śmiech

<sup>7</sup>Delmet, Paul Julien (1862–1904) — fr. kompozytor i piosenkarz. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>Marcel Legay — muzyk i piosenkarz fr., w ostatnich latach XIX w. dyrektor artystyczny jednego z kabaretów w paryskiej dzielnicy Montmartre. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>Bruant, Aristide (1851–1925) — pisarz i piosenkarz fr., poeta piszący m.in. w gwarze paryskiej, właściciel i dyrektor jednego z kabaretów Montmartre'u. Sportretował go na plakacie Henri de Toulouse-Lautrec. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>Montoya, Gabriel (1868–1914) — jeden z artystów piszących i wykonujących piosenki w kabarecie „Chat noir”; z zawodu lekarz. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>Ferny, Jacques — jeden z artystów piszących i wykonujących piosenki w kabaretach Paryża w końcu XIX w. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>Jehan-Rictus, właśc. Gabriel Randon (1867–1933) — poeta fr., w młodości symbolista, następnie twórca poematów stylizowanych na mowę paryskiej ulicy. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>*chanson d'actualité* (fr.) — piosenka na tematy aktualne. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>*chanson rosse* (fr.) — piosenka satyryczna, uszczypliwa, złośliwa. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>Fursy, Henri, właśc. Henri Dreyfus (1866–1929) — piosenkarz fr., przejął kabaret *Chat noir* po śmierci jego założyciela. [przypis edytorski]

<sup>16</sup>Bonnaud, Dominique (1864–1943) — poeta i piosenkarz fr., jeden z twórców repertuaru kabaretów Montmartre'u. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>Numa Blès, właśc. Charles Bessat (1871–1917) — piosenkarz fr., jeden z twórców repertuaru kabaretów Montmartre'u. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>Hyspa, Vincent (1865–1938) — aktor filmowy i piosenkarz fr., muzykę do niektórych jego piosenek napisał Erik Satie. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>*blague* (fr.) — żart, dowcip. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>*engueule le gouvernement* (fr.) — obrzuca wyzwiskami rząd. [przypis edytorski]

grożąc niebezpiecznym nagromadzeniem. Kto się śmieje, ten nie jest groźny; podejrzani są tylko ci ludzie, którzy się nigdy nie śmieją.

Będąc przed laty po raz pierwszy w Paryżu, zakochałem się od pierwszej chwili w paryskiej piosence, szukałem jej wszędzie, refreny jej dźwięczały mi bez ustanku w uszach. Kiedy po latach kilku znowu danym mi było usłyszeć starą, a tak nieskończenie wesołą, klasyczną nutę *Chat noiru*:

*Un jeune homm' venait de se pendre  
Dans la forêt de Saint Germain* <sup>21</sup>

czułem, że jak Sienkiewiczowskiemu Latarnikowi (jeżeli wolno się tak wyrazić) lzy napływają mi do oczu. Miłość ta byłaby najpewniej zesłała ze mną do grobu bez konsekwencji, gdyby nie powstanie „Zielonego Balonika”, które wydobyło z każdego z nas jakieś ziarenko wesołości, drzemiące przeważnie dość głęboko wobec niewesoło usposabiających warunków naszego życia.

*Pisane w r. 1907.*

W ścisłym przyjacielskim kółku, bez myśli o prasie drukarskiej, rodziły się te piosenki, przeznaczone na zabawę jednego wieczoru. Dziś, kiedy, po kilku latach, przeglądam je przed powtórным oddaniem do druku, spostrzegam, iż wiele z nich już trąci myszką, wiele, kreślonych na kolanie, razi dotkliwie swym niedbalstwem moje klasyczne zamiłowania; niechaj jednak znajdują się tu razem jako historyczny dokument owego przelotnego okresu, w którym niewinna wesołość i pustota stukały nieśmiało i boczną furteczką do wrót „pałaców sterczących dumnie” naszej bardzo dostojnej pani Literatury.

---

<sup>21</sup> *Un jeune homm' venait de se pendre dans la forêt de Saint Germain* (fr.) — pewien młody człowiek właśnie się powiesił w lesie Saint Germain; początek jednej z najbardziej znanych piosenek z kabaretu „Chat noir”, autorstwa Maurice'a Mac-Nab. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/slowka-zbior-piosenki-zb-kilka-slowo-piosence>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Boy-Żeleński, Słówka: zbiór wierszy i piosenek, nakł. Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Lwów; wyd. E. Wende, Warszawa 1913

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Marta Niedziałkowska.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).